Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 36 | Katowice, sobota 14-go lutego 1931 r. | **Rok 30**

O odnowienie małżeństwa chrześcijańskiego

Przemówienie Ks. Prymasa Polski na Akademji ku czci Ojca św.

Dnia 8 bm. w wielkiej auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta Akademja ku czci Ojca św. Olbrzymia sala wypełniona była po brzegi publicznością z wszystkich stanów i warstw. Po wstępnem przemówieniu prof. Gantkowskiego, prezesa Ligi katolickiej, na estradę wszedł J. Em. ks. kardynał Prymas August Hlond, powitany burzą oklasków.

„Rok rocznie zbieramy się tutaj — mówił Dostojny Książę Kościoła — aby w rocznicę koronacji Ojca św. składać mu w duchu wiary **hołd serdeczny, jako Głowie Kościoła i Namiestnikowi Chrystusowemu.** Rok rocznie wpatrujemy się w blaski nadprzyrodzonego powołania i władzy apostolskiej, któremi sam Chrystus opromienił widomą Głowę swego Kościoła. Rok rocznie stoimy także pod wrażeniem nowych blasków papiestwa, które, zrodzone w sercu Ojca św., w enuncjacjach i pismach papieskich, świecą światu niby pochodnie niegaszone i słupy ogniowe w nowoczesnych mrokach myślowych. Więc czciliśmy Ojca św. jako **proroka pokoju Chrystusowego,** jako misyjnego Papieża, jako twórcę i zakonodawcę Akcji katolickiej, jako natchnionego zwiastuna Chrystusowego Królestwa, jako głosiciela pedagogji katolickiej, jako ubóstwianego Jubilata. A dzisiaj, kiedy Ojciec święty wkracza w dziesiąty rok swego wielkiego, a tak charakterystycznego Pontyfikatu, jesteśmy pod wrażeniem ostatniej epokowej encykliki o małżeństwie chrześcijańskiem. Kiedy nad światem „biała śmierć“ skrzydła rozpościera, zwiastując poczynające się **wygasanie narodów wskutek sponiewierania świętości rodziny,** sięga Ojciec św. swą nauką i najwyższem upomnieniem do podstaw społeczeństwa i zaczątków życia ludzkiego. Określiwszy w świetle Bożem istotę, treść i dobrodziejstwa małżeństwa, piętnuje z powagą apostolską jego dzisiejsze poniżenie i potępia wszystkie teorje i praktyki, któremi chyląca się do upadku cywilizacja hańbi tę boską instytucję. Wreszcie z przejmującą powagą **nawołuje do odnowienia małżeństwa chrześcijańskiego** i wskazuje środki do jego odnowienia, wzywając m. in. „dobranych ludzi świeckich Akcji katolickiej“, aby się błędom stanowczo przeciwstawiali, a natomiast szerzyli w społeczeństwie Chrystusowe zasady małżeńskie.

Cały świat przejął się żywo tem niezwykłem orędziem papieskiem, które nawet nie-katolicy witają, jako utęskniony promień zbawienia narodów od zagłady. W Polsce encyklika nie wywarła jeszcze należytego wrażenia, co się po części i tem tłumaczy, że dopiero w tych dniach ukazało się w druku jej polskie tłumaczenie. A jakżeż ona nam potrzebna! W samą porę przychodzi Papież także do nas z tym wielkim i wiekopomnym dokumentem. Bo czyż i u nas nie poczęła się załamywać idea małżeństwa chrześcijańskiego? Czyż haniebne praktyki nie poczynają szargać jego świętości? Czyż rozwodów nie chcianoby ustalić, jako coś naturalnego i przyjętego? A czyż nie odzywają się głosy za laicyzacją małżeństwa? Czyż nie musieliśmy z przerażeniem stwierdzić, że Komisja Kodyfikacyjna opracowała projekt prawa małżeńskiego, który duchem i brzmieniem dalej odbiega od zasad Chrystusowych, niż ustawodawstwa małżeńskie innych krajów Europy?

W właściwym czasie rozbrzmiewa i w Polsce wielkie upomnienie Papieża, abyśmy tak świętej sprawy, jak małżeństwo, nie spychali na ową pochyłą płaszczyznę doktryn laicystycznych, po której ono niechybnie stoczyć się musi do praktyk i praw bolszewickich.

Jestem przekonany, że **nie będzie w Polsce rządu, któryby taki projekt ustawy małżeńskiej wniósł na obrady Sejmu.** Jestem przekonany, że nie będzie u nas ciał ustawodawczych, któreby z niepowetowaną krzywdą Polski uchwalać miały ten niesłychany projekt prawa małżeńskiego. Jestem przekonany, że zdrowy instynkt narodu ten zamach na czerstwość, wielkość i potęgę Polski stanowczo odeprze, że naród polski nie da się w błąd wprowadzić ani przez propagandę małżeństwa pogańskiego i praktyk zbrodniczych, ani przez jakiekolwiek złe przykłady w dziedzinie małżeńskiej, lecz w głębokiem odczuciu ducha Chrystusowego i swoich przeznaczeń niezłomnie trwać będzie przy małżeństwie takiem, jakie Bóg ustanowił.

Encyklika papieska na ten temat powinna się stać przedmiotem propagandy i popularyzacji, aby poprzez kazania, broszury, ulotki, prasę, wykłady i prace naukowe dotarła do wszelkich warstw społeczeństwa. Przejęci głęboką wdzięcznością dla Ojca św. za ten nowy dowód czułej troski o przyszłość ludzkości, prosimy Boga, aby herbowe motto Piusa XI „Raptim transit“, które się dosłownie spełniło w jego błyskawicznie szybkim pochodzie ku wyżynom tronu papieskiego, nie dotyczyło jego opatrznościowego pontyfikatu, który oby dla pomyślności Kościoła i szczęścia ludzkości trwał jak najdłużej.“

Uroczystość papieska w Watykanie.

Citta del Vaticano. (PAT.) 9-tą rocznicę koronacji Piusa XI. obchodzona była w państwie watykańskiem bardzo uroczyście. Rano odprawiona została przez Ojca św. w kaplicy sykstyńskiej msza papieska, na której obecni byli wszyscy przebywający w Rzymie kardynałowie, wyżsi duchowni, korpus dyplomatyczny i wiele wybitnych osobistości. Kulminacyjnym punktem uroczystości było otwarcie radjostacji watykańskiej. Papież w otoczeniu swego dworu i osób zaproszonych udał się do gmachu radjostacji, powitany według przepisów ceremonjału. Najpierw przemówił przed mikrofonem Marconi, zapowiadając światu pierwsze przemówienie radjowe Ojca św. Następnie zabrał głos Ojciec św. zwracając się po łacinie ze słowami pokoju do wszystkich hierarchji kościelnych, szefów państw wszystkich narodów, ludzi bogatych i biednych, szczęśliwych i cierpiących i udzielił urbi et orbi swego apostolskiego błogosławieństwa. Po wygłoszeniu przemówienia Papież odjechał na posiedz. akademji papieskiej.

Wyniki śledztwa w sprawie zderzenia pociągów pod Krakowem.

Kraków. (PAT.) Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Krakowie donosi: Śledztwo w sprawie zderzenia pociągów nr. 5 i 304 w dniu 7 lutego 1931 r. w Krakowie ukończyła komisja dyrekcyjna przy współudziale inspektora ministerjalnego Grossera w dniu 10 lutego 1931. Na podstawie materjału śledczego dyrekcja okręgowa kolei państwowych wydaliła 1 telegrafistę, zawiesiła w służbie 2 dyżurnych ruchu, 1 telegrafistę, 1 kancelistę technicznego oraz 1 maszynistę. Ponadto usunęła 1 urzędnika od wykonywania służby nadzorczej oraz 2 dyżurnych ruchu i 2 telegrafistów od wykonywania służby ruchowej względnie telegraficznej.

Niedoszły zamach stanu Waldemarasa.

Wilno. (Pat.) Korespondent dziennika wileńskiego donosi z Królewca, iż sytuacja polityczna Litwy znów uległa znacznemu naprężeniu. Wczoraj obiegała w Kownie wiadomość o wykryciu **wielkiego sprzysiężenia przeciwko obecnemu rządowi.** Spisek ten miał na celu obalenie obecnego gabinetu i przywrócenia do władzy Waldemarasa. Wiadomość ta okazała się prawdziwa. Policja polityczna kowieńska ujawniła, że w organizacji szaulisów wśród wyższych oficerów wykryto spisek, mający na celu przywrócenie organizacji „żelaznego wilka“ i dokonanie zamachu stanu. Do spisku należało również kilku oficerów armji czynnej. Policja przeprowadziła rewizje i aresztowała kilka osób z pośród kierownictwa szaulisów oraz w garnizonie kowieńskim.

Członkowie głównej Komisji ziemskiej.

Warszawa. (Pat.) Sejmowa komisja rolna dokonała na posiedzeniu w dniu dzisiejszym wyboru 4-ch członków i tyluż zastępców do głównej komisji ziemskiej. Na członków reprezentujących małą własność rolną wybrano posłów — Wincentego Hylę i Jana Choromańskiego, z ramienia bezrolnych wybrano b. posła Józefa Niskiego, wreszcie jako reprezentanta większej własności sen. Stanisława Wańkowicza. Na zastępców wybrano — posła Stanisława Kielaka, b. posła Józefa Kowalczuka (mała własność), posła Antoniego Ciszaka (z ram. bezrolnych) i b. sen. Wacława Szujskiego (większą własność). Wobec rezygnacji posła Fijałkowskiego z mandatu wiceprezesa Sejmowej Komisj rolnej powołano na to stanowisko posła Józefata Błyskosza.

Zmiany w organizacji inspekcji pracy.

Katowice. (Pat.) Na skutek polecenia głównego inspektora pracy inż. Klotta, okr. insp. pracy inż. Maske powierzył czynności insp. pracy 48, obwodu w Katowicach dotychczasowemu insp. w Rybniku inż. Seroce. Podinsp. pracy Burasiewicz przeniesiony został z Król. Huty do Rybnika, podinsp. Matejak zaś przydzielony został do inspektoratu w Katowicach i Król. Hucie.

Posłowie klubu niemieckiego mówią inaczej niż zachowuje się ich prasa.

Warszawa. (PAT.) Senacka komisja spraw zagranicznych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad exposse min. Spraw Zagarn. Zaleskiego. Pierwszy zabrał głos sen. Utta (kl. niemiecki), który twierdził, że **klub jego wypiera się wszelkiego związku z polityką rewizjonistyczną Rzeszy.** Głosowanie klubu niemieckiego przeciw budżetowi, mówca tłumaczy wysokością budżetu, który zagraża Polsce zależnością gospodarczą i polityczną. Głosowanie to, jako **wyraz troski o wspólną ojczyznę ma być** — według mówcy — dowodem lojalności mniejszości niemieckiej w stosunku do państwa polskiego.

Sen. Kozicki (Kl. Nar.) w przemówieniu swem domagał się od Rządu uniemożliwienia rządowi niemieckiemu poruszenia sprawy rewizji granic polskich. Mówca z zadowoleniem podnosi, że w dotychczasowej dyskusji stwierdzono istnienie obmyślonego i zorganizowanego ataku niemieckiego na całość Rzplitej. Jest to dla Polski najważniejsze i przystosować do tego należy całą politykę zagraniczną.

Nauka języka polskiego w szkołach jugosłowiańskich.

Białogród. (Pat.) W tutejszem męskiem pierwszem gimnazjum rozpoczęła się nauka języka polskiego dla uczniów gimnazjów białogrodzkich, którzy korzystając z przysługującego im prawa wyboru jednego ze słowiańskich języków, wybrali do nauki język polski. Na pierwszej lekcji obecnych było 30 uczniów rozmaitych gimnazjów tutejszych. Kurs języka polskiego prowadzi dr. Stanisław Papierkowski.

Min. Zaleski składa oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych zabrał głos **minister Zaleski.** Na wstępie minister złożył cześć pamięci zmarłego senatora Posnera, który był członkiem komisji od chwili jej ukonstytuowania się az do swej śmierci. Następnie minister przeszedł do spraw poruszanych w dyskusji.

Senator Kozicki — mówił minister Zaleski — apelował do mnie w sprawie pogodzenia naszej polityki wobec Ligi Narodów z t. zw. polityką sojuszu. To też z całą satysfakcją stwierdzić mogę, że w danym wypadku idziemy stale i wytrwale po tej linji. na którą wskazywał senator. Świeżo **odnowiono przymierze nasze z Rumunją, oraz sojusz nasz z Francją,** stanowią niejako kamień węgielny naszej polityki zagranicznej. Stwierdzam z całą stanowczością, że **oba te sojusze coraz bardziej zacieśniane** i współpraca nasza z obydwoma temi państwami wydaje bardziej korzystne wyniki. Senator Kozicki podkreślił to ścisłe współdziałanie nasze z Francją. Miło mi skonstatować, że harmonja tej współpracy rozszerza się także i na inne tereny i że nasza szczera troska i pokojowa linja polityki zagranicznej, oparta na poszanowaniu istniejących traktatów, znajdują coraz to więcej zrozumienia ze strony Francji, a szczególnie ze strony tak wybitnego męża stanu, jakim jest obecny kierownik zagranicznej polityki Francji. Przy tej sposobności czuję się w obowiązku zapewnić p. senatora Dębskiego w odpowiedzi na jego pytanie, że nie ma żadnego dowodu na to, aby Rumunja prowadziła jakiekolwiek nielojalne względem nas pertraktacje, dotyczące sprawy porozumienia rolniczego. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że i w tej sprawie nasza sojuszniczka postępuje z całą lojalnością. Co do stosunków naszych z ZSSR., to w expose, jakie miałem zaszczyt wygłosić w Sejmie, dałem już krótki ich zarys. Mogę tu zatem z całą stanowczością zapewnić p. senatora Kozickiego i Dębskiego, że z naszej strony, jak dotąd tak i nadal **starać się będziemy utrzymać ze Związkiem najlepsze stosunki sąsiedzkie.** Z całą stanowczością stwierdzić mogę, że wszelkie wiadomości prasowe o rzekomych przyszłych pertraktacjach co utworzenia jakiegoś ogólnego frontu przeciwko sowietom, o które zapytywał senator Dębski, są zupełnie bezpodstawne. Również bezpodstawne są pogłoski o jakiejś wymianie Pomorza na Litwę. Senator Dębski powinien wiedzieć, iż w dzisiejszych czasach **wszelki handel narodami lub ich częścią jest niemożliwością.** W każdym razie rząd polski nie przyłożyłby do tego ręki nietylko ze względu na to, że Pomorze jest zamieszkałe przez ludność rdzennie polską, ale także i na to, że nie mamy zamiarów zaborczych w stosunku do kogokolwiekbądź, a tem mniej w stosunku do narodu litewskiego, dla którego od wieków żywimy uczucia szczerej przyjaźni, wynikającej z dłuższej wspólnej historji. W sprawie poruszanej przez senatora Kozickiego w kwestji stosunku rządu do sprawy całości naszych granic minister odpowiedział, że dla nas kwestja rewizji granic Rzpltej Polskiej nie istnieje i na ten temat nie podejmie z nikim żadnej nawet dyskusji.

W odpowiedzi senatorowi Dębskiemu w sprawie stosunków naszych do Watykanu, minister zapewnił, że **rząd w tym względzie robi wszystko, co jest w jego mocy, aby nadal utrzymać stosunki osobiste i Ojcowskiej Łaskawości, jakiemi Ojciec święty zawsze zaszczycał Polskę.** Muszę jednak się zastrzec — mówił minister — co do możliwości, wyrażonej tu przez senatora Dębskiego wyzyskiwania wpływów Stolicy Apostolskiej wobec niektórych stronnictw niemieckich. Otóż stosunek Watykanu do stronnictw katolickich w innych państwach nie może być tematem rozmów Watykanu z rządem polskim tak samo, jak stosunek jego do katolickich ugrupowań w Polsce, nie mógłby służyć za temat do rozmów z innemi państwami.

W kwestji interpretacji rezolucji Rady Ligi w sprawie skarg mniejszości na Śląsku i w województwach poznańskiem i pomorskiem, minister powiedział, konstatując, że nastąpiły niektóre fakty sprzeczne z konwencją genewską. Rada Ligi natychmiast w następnem zdaniu skonstatowała, że rząd polski zrobił wszystko, co do niego należało w danych okolicznościach. **Żaden rząd na świecie nie może zobowiązać się, że nigdy żaden z obywateli jego kraju nie przekroczy prawa międzynarodowego, tak jak nie mógłby się zobowiązać, że żaden z jego obywateli nie złamie prawa cywilnego lub karnego.** Chodzi tylko o to, czy rząd przedsięwziął wszystkie kroki jakie były w jego mocy, aby przstępstwa te ukarać. Rada Ligi stwierdziła, że pod tym względem **rząd polski zrobił co do niego należało.** Co do interpretacji o misji łączącej Związek Powstańców z rządem, to pragnę dodać, iż przerwanie jej Rada zaleciła jedynie **„o ile nie znajdą się inne środki“.** Nie wątpię, iż ministerstwo spraw wewnętrznych środki takie znajdzie. Co do powrotu sprawy na przyszłą Radę, to muszę raz jeszcze stwierdzić, iż jest to procedura zwykła we wszystkich wypadkach, gdy akcję przedsięwzięła przez jakiś rząd, nie jest ukończona. Analogiczne zarządzenia Rady były wydane wielokrotnie, że przytoczę tu dla przykładu sprawę pogromów w Palestynie.

TELEGRAMY.

Katastrofa górnicza na szybie Karmer.

Katowice. (Pat.) Wczoraj w południe na kopalni Giesche szyb Karmer w Nikiszowcu, w czasie podpierania stropu nastąpił gwałtowny wstrząs, skutkiem którego oberwały się masy węgla i zasypały dwóch górników — Wiktora Mola i Henryka Szejnowskiego. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobyciu obu zasypanych górników, którzy nie dawali już znaków życia. Władze górnicze prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Sto pięćdziesiąt posłów w Prusach pójdzie pod sąd.

Berlin. (Pat.) Po przyjęciu przez Reichstag **ustawy znoszącej nietykalność posłów,** ściganych sądownie za przestępstwa pospolite, urzędy prokuratorskie w poszczególnych krajach związkowych wdrożyły już kroki przeciwko wspomnianym posłom. W samych Prusach oskarżonych jest **150 posłów do Reichstagu,** z tego na Berlin przypada kilkadziesiąt.

Mecz rewanżowy hokejowy Anglja — Polska 1:1 (0:1, 0:0, 1:0)

Drugi występ gości na Górnym Śląsku zakończył się wynikiem remisowym a zarazem nowym sukcesem gości. Przebieg gry był nader interesujący i stał na wysokim poziomie, obfitował w szereg momentów niewykorzystanych przez reprezentację polską. W pierwszej tercji reprezentanci nasi nie mogli przewagi swej wysoko uwidocznić z powodu doskonałego tria obronnego gości. W drugiej tercji gra wyrównana. W trzeciej natomiast lekka przewaga Anglików, którzy w tej tercji zdobywają jedyną bramkę.

Walny Zjazd Tow. Polek na Śląsku.

Katowice. W środę odbył się walny zjazd Towarzystwa Polek na Śląsku. Obrady zjazdowe, w których uczestniczyło około 500 delegatek, poprzedziło nabożeństwo odprawione na intencję zjazdu w kościele N. M. P. Następnie odbył się pochód i złożenie wieńca na pomniku powstańców, potem zaś obrady w sali Powstańców.

Na zjazd, który odbywał się pod przewodnictwem p. inż. Harasiewiczowej, przybyli J. E. ks. biskup Adamski a następnie wojewoda śląski dr. Grażyński. Obaj dostojni goście przywitani zostali oklaskami i okrzykami oraz obdarowani kwiatami. Przemówienia tak J. E. ks. biskupa jak i pana wojewody przyjęte zostały ze szczerem wzruszeniem i zapałem przez obecnych, którzy długo i serdecznie za przybycie i przemówienia dziękowali.

Po obradach dokonano wybór. Na honorową przewodniczącę w uznaniu zasług wybrano p. Niepokojczyckę, na honorowego członka Tow. p. starostę Szalińskiego. Nowy zarząd Tow. Polek przedstawia się następująco: I przewodnicząca p. Bramowska, II przewodn. p. dr. Kujawska. Skarbnikami wybrano: p. Pałdykową i p. dr. Rogalińską. Sekretarkami: p. Renowiczową i p. Mieszkowską. Ławnikami pp.: Pacynowa, Markowa, Kellerowa, Klimkowa oraz dwie zastępczynie: pp. Siwowa i Ciemięgowa. Komisja rewizyjna panie: Mazurkowa, Gruszkowa, Kaletowa, Zagórowa. Do Sądu Honorowego wybrano panie: dr. Białasowa, Szwakopfowa, Harasiewiczowa, Węglarczykowa, Rzepkowa, Mazankowa i Rybarzowa.

Rezolucje Zjazdu Polek.

1. Wobec ustawicznych zamachów niemieckich na nasze granice zachodnie — Walny Zjazd Wojewódzki Związku Towarzystwa Polek stwierdza uroczyście, że Polki śląskie razem z całem społeczeństwem polskiem na Śląsku gotowe są bronić naszej polskiej ziemi przed każdą próbą naruszenia naszych granic.

2. Panu Wojewodzie dr. Grażyńskiemu wyraża Zjazd najserdeczniejsze podziękowanie za Jego dotychczasową ofiarną, owocną działalność nad rozwojem kulturalnym, narodowym i gospodarczym Województwa Śląskiego. Przyrzekamy, że w pracy tej zawsze ze wszystkich sił popierać go będziemy.

3. Zebrane Polki śląskie zwracają się do władz z usilną prośbą, by w ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazł się Śląsk, poczyniły wszelkie starania dla ulżenia doli warstw pracujących, w szczególności domagają się energicznej akcji pomocy dla bezrobotnych, inwalidów, wdów i sierot.

4. Walny Zjazd Towarzystwa Polek z radością i uznaniem wita apel p. wojewody dr. Grażyńskiego do ofiarnej współpracy wszystkich stronnictw politycznych na terenie Sejmu Śląskiego i wyraża nadzieję, że praca ta przyniesie jaknajwiększe korzyści ludności województwa naszego.

5. Walny Zjazd Wojewódzki zwraca się do władz i urzędów z prośbą, aby nam w naszej pracy społeczno-oświatowej udzielały stale poparcia.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

(Przedruk wzbroniony.)

Powieść.

5) (Ciąg dalszy.)

— Rany Boskie, Jasiu! — Matka uderzyła w lament i ogarnąwszy syna spracowanemi rękami, zajrzała mu gruntownie w zasępioną twarz. — A nie mówiłam, żebyś się od niego trzymał zdaleka? A nie prosiłam? O, laboga, laboga! Teraz mi cię zabiorą, zabiorą mi mojego Jasiuńka, mojego synka kochanego, moje słonko, moje dziecko najmilejsze, moją pociechę, moją dolę! Jezusie miłosierny!

I osunęła się na ławę, zanosząc się spazmatycznym płaczem.

Jasiek wzruszył pogardliwie ramionami.

— Niech matka nie biadoli. Niema czego. Jeszcze mi głowy nie ucięli. A choćby mnie wzięli, to są świadkowie na to, że Antek pierwszy mnie napadł Wsadzą mnie do paki za ten bagnet i już. Jeszcze nikt od paki nie umarł. Wyśpię się przynajmniej. Niech mi matka lepiej ca żryć, bo głodny jestem jak pies.

Walczykowa przestała nagle zawodzić i wydała ostry okrzyk troskliwego przypomnienia:

— Ach, Boże. czemuś odrazu nie powiedział? Zara, synku, zara! Jest — cały obiad. Czeka od południa. Nie mogłam się ciebie doczekać i wstawiłam do piecyka. Jest rosołek z ryzikiem i kotlecik i kompocik z jabłek. Wszystko jest. Magda! — wrzasnęła na córkę, uwijającą się w małym ogródku. — A chodźże! Jasio przyszedł! Nakryj do stołu i wyjmij talerze. Prędko, ciamajdo!

Wbiegła wielka, tęga dziewka z naręczem drew na rozpałkę, które rzuciła z hałasem pod komin.

— Czego? Pali się? Poczeka, to będzie zażerał z większym apetytem. Pewnie się wszystko zastało na nic. — Potrąciła brata, aż się zatoczył, i otworzywszy piecyk, wystawiła rynki z obiadem na blachę. — Jeszcze ciepłe. Cóż ty się tak rozbijasz, ledwie przyjechałeś? Gadają po całej wsi, że o mało nie zabiłeś Antka. Tylko co Skibina leciała do Świerszczów z Józką. Podobno jegomość wyklął Antka, że się nie chciał wyspowiadać i kazał się wszystkim modlić, żeby się nawrócił i żeby djabeł od niego odstąpił.

— Gadasz! — odrzuciła z niedowierzaniem matka. wpatrzona jak w tęczę w urodziwego synala. — Gdzieby zaś kto odganiał w godzinę śmierci Pana Jezusa...

— Nie bójcie się, on nie taki delikatny — przerwał z irytacją zgłodniały Jasiek. — Że się tam stuknął łbem w kamień, to baby zara po księdza. Nie dziwota, że chłop się zgniewał. Dawaj żryć, Magda, bo mi kichy marsza grają.

— Patrzcie, jaki mi jenerał — odcięła się dziewczyna, ale nauczona rygoru przez matkę, nakryła pospiesznie białą serwetką mały stolik i postawiła na nim dwa fajansowe talerze, jeden głęboki. drugi płytki. Obok talerzy położyła cynową łyżkę, platerowany widelec i nóż w kościanej oprawie. Następnie wylała na jeden talerz rosół z ryżem, a na drugi włożyła mięso z kartoflami.

— Masz! Żryj! — rzekła opryskliwie, cofając się na ławę pod oknem. — O coście się pobili z Antkiem? Pewnie znowu o Maryśkę? Co ci się przywidziało konkurować! do takiej bogaczki? Głupiaby ona była, żeby cię chciała. Nie tacy się koło niej kręcą. — Zwróciła się do matki. — A to wszystko bez matkę. Matka mu we łbie przewràca, że to każda poszłaby za niego z pocałowaniem ręki. A cóż on takiego jest? Dobrze jeszcze, że ma całe portki. Całego majątku pięć morgów piachu na mnie i na niego. Dobrze jeszcze, że matka chodzi po wyrobku, bo skądby się brało na ryziki i na rosołki?

— Zamknij pysk — uciszyła ją matka. — A bo to majątek najważniejszy? Jak chłopak piękny i dobry, a dziewucha ma pieniądze, to para w sam raz. Nasza starsza panienka ze dwora, a tyż poszła za biednego, choć mogła za bogatego. Aleee, topić się chciała w rzece, że to jej starsza pani zakazywała. Jeszcze dziś księża gospodyni gadała do mnie, że ładniejszego chłopaka jak Jasio niema w całej okolicy. Antkowi ani się z nim równać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.



Walentego kapł. M. Zenona M.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6,54;	o godz. 16,45.
księżyca	o godz. 5.55;	o godz. 12.10.

—o—

— **Redukcja pracy w warsztatach kolejowych.** Dowiadujemy się, że wobec zmniejszenia się ruchu na polskich kolejach państwowych i wobec dopływu nowego taboru dla kolei — a co zatem idzie — zmniejszenia się prac w warsztatach kolejowych, minister komunikacji inż. Kühn wydał zarządzenie, redukujące ilość dni pracy w tych warsztatach. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 21 bm. i obejmuje jeden dzień pracy tygodniowo, a mianowicie każdą sobotę. W ten sposób robotnicy warsztatów kolejowych zatrudnieni będą tylko przez pięć dni w tygodniu. Z pod redukcji wyjęte są warsztaty kolejowe w Warszawie i Pruszkowie, w których praca trwać będzie nadal przez sześć dni w tygodniu.

— **Szwajcarja chce budować w Polsce.** Delegacja przemysłowców szwajcarskich, która bawiła przez szereg dni w Polsce, przed opuszczeniem Warszawy, zapewniła przedstawicieli polskich sfer gospodarczych, że po powrocie do Szwajcarji rozwinie energiczną propagandę na rzecz współpracy ekonomicznej polsko-szwajcarskiej, drogą organizowania konferencyj, odczytów itp. Kapitał szwajcarski interesuje się najbardziej inwestycjami technicznemi w Polsce, budową hali targowych, rzeźni, linij kolejowych itp. i przyszła współpraca dotyczyłaby właśnie tych odcinków.

— **Spadek eksportu polskiego.** W styczniu eksport z Polski przedstawiał wartość 152 miljonów 492 tys. złotych i zmniejszył się w porównaniu z grudniem o 30,686,000 złotych.

— **Obszar lasów w Polsce zmniejsza się raptownie.** Zmniejszenie się powierzchni lasów w Polsce przybiera katastrofalne rozmiary. W roku 1918 powierzchnia wszystkich lasów wynosiła około 9 miljonów hektarów. Od roku 1928 do 1930 liczba ta zmniejszyła się niemal o pół miljona. Największy ubytek lasów, przypada na rok 1927, kiedy straciliśmy przeszło 100.000 hektarów lasu. Znawcy twierdzą, że jeśli ubytek lasów postępować będzie nadal w tym samym stopniu, w takim razie będziemy musieli sprowadzać wkrótce drzewo z zagranicy.

Województwo śląskie.

* **Przemysł górnośląski żąda obniżki płac.** Onegdaj zgłosiła się do ministerstwa pracy i opieki społecznej delegacja wszystkich gałęzi produkcji przemysłowej na Górnym Śląsku, która złożyła ministerstwu memorjał, ilustrujący w ogólnych zarysach położenie wszystkich gałęzi przemysłu na Górnym Śląsku. Memorjał ten przedstawia stosunki w przemyśle śląskim jako krytyczne. Delegaci przemysłowców oświadczyli, że uważają za niezbędne obniżenie zarobków robotniczych, a orzeczenie okręgowej komisji arbitrażowej co do odnowienia umowy na rok o płacach robotniczych za niedogodne dla przemysłu, gdyż termin ten jest stanowczo za długi. P. minister Hubicki w odpowiedzi na wywody delegatów przemysłowców oświadczył, że ministerstwo pracy i opieki społecznej jest poinformowane o całokształcie stosunków, panujących na terenie okręgu przemysłowego śląskiego i że kierować się będzie w swych decyzjach rzeczowością, interesem państwowym oraz względami na dobro ogólno-gospodarcze kraju. P. minister nie uczynił więc przemysłowcom żadnej nadziei, że żądania ich będą uwzględnione.

Sprawiedliwość niemiecka.

Redakcja „Augsburger Postzeitung" (6. 2. r. b.) obraziła się na Dominikanów belgijskich, że w swym kalendarzu różańcowym na rok bieżący umieścił obrazki artysty Pawła Collet'a, ilustrujące opowiadania ewangeliczne o Bożem Narodzeniu. Na czwartym obrazku przedstawiona jest ocena, jak żołnierze niemieccy, uzbrojeni w bagnety, napadają na spokojnych chłopów belgijskich; za nimi leży martwe dziecko, przebite szablą. „Artysta — pisze wspomniany dziennik — chciał zmodernizować morderstwo dzieci, dokonane przez Heroda, a dla tych, którym rysunek nie wystarcza, dodano poniższy tekst: „Żołnierze Heroda i oprawcy z 1914 roku wybornie znają swoje rzemiosło".

Dziennik oburza się, i, jako katolicki oraz niemiecki, zakłada stanowczy protest przeciwko takiemu uwiecznianiu nienawiści narodów przez zakon katolicki. Oburzenie pochodzi stąd, że ośmielono się przypomnieć zbrodnie niemieckie. Ale dlaczego niema go nigdy w tej prasie, gdy chodzi o fakty jaskrawej, krzyczącej niesprawiedliwości wobec innych narodów? Gdy najwybitniejsi przedstawiciele katolickiego centrum, jakby licytując się z niemiecko-narodowymi i hitlerowcami, żądają rewizji zachodnich granic Polski, a więc oderwanie ziem rdzennie polskich; gdy świadomie i celowo pchają do nowej krwawej wojny, bo przecież wiedzą doskonale, że Polska dobrowolnie nie odda ani piędzi ziemi i nie pozwoli odepchnąć się od morza; wtedy niema powodów do protestów, wtedy wszystko jest w porządku, bo z żądaniami, bo z pretensjami występują Niemcy. Dla nich jest inna miara, inna sprawiedliwość!

Z przykrością i z żalem musi stwierdzić, że tę podwójną miarę i tę podwójną sprawiedliwość stosują również niektóre katolickie pisma niemieckie. (KAP.)

Prawa Kościoła katolickiego na konferencji Okrągłego Stołu.

Londyn, 12. 2.

Indyjski delegat katolicki na konferencję Okrągłego Stołu w Londynie, Pannir Selvam, przed powrotem do ojczyzny zatrzymał się na krótki czas w Rzymie i tam udzielił wywiadu redaktorowi agencji misyjnej „Fides". Z rezultatów konferencji **jest on naogół zadowolony i sądzi, że większość katolików indyjskich będzie tego samego zdania.** Na konferencji przedstawił on imieniem katolików indyjskich trzy życzenia: 1. **wolności religijnej,** tak, że nikt z przystępujących do chrystjanizmu nie może tracić jakichkolwiek, przysługujących mu praw politycznych lub gospodarczych; 2. **prawa posiadania dóbr przez Kościół katolicki,** czemu się dotąd w Indjach często przeczy; 3. **prawa utrzymywania szkół** nie mniej uprzywilejowanych, niż inne szkoły.

Około 90 procent katolików indyjskich uważałoby za najsłuszniejsze, by do zgromadzenia prawodawczego weszli ich delegaci, wybrani przez własne ciała wyborcze, tak, jak to dzieje się w Madras. W ten sposób miałoby się zawsze głos, któryby zapewniał przedstawianie życzeń katolików w sposób zdecydowany.

Z Katowickiego

Wystawa przeciwalkoholowa.

Katowice. Wystawa przeciwalkoholowa, która mieściła się przez 8 dni w dyrekcji kolei została we wtorek, dnia 10 lutego br. po południu zlikwidowana. Wystawa cieszyła się wielką frekwencją, gdyż oprócz urzędników tutejszej dyrekcji, którzy prawie wszyscy wystawę zwiedzili, także wielka liczba kolejarzy pozamiejscowych na wystawę przybyło. W szczególności wyróżniła się tutejsza parowozownia, która wysyłając swych pracowników, złożyła na walkę z alkoholizmem 20 zł.; również i związek maszynistów na ten sam cel złożył 50 zł., za co się składa p. naczelnikowi Gusowi, za którą inicjatywą ofiara ta została złożoną, serdeczne podziękowanie.

Nowe ceny mięsa.

Katowice. Na posiedzeniu komisji do badania cen ustalono nowe ceny za mięso i wyroby wędliniarskie, mianowicie: wołowina pół kg. 1.00—1.30 zł., cielęcina 1.00—1.50 zł., wieprzowina 1.10—1.30 zł., kiełbasa krakowska 1.40—1.60 zł. czasnkowa 1.20—1.40 zł., wątrobianka 1.20—1.40 zł., salceson 1.40—1.60 zł., smalec krajowy 1.60 zł., smalec amerykański 1.80 zł., słonina 1.00—1.20 zł.

Zasądzenie defraudanta.

Katowice. Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał w tych dniach sprawę urzędnika generalnej prokuratorji w Katowicach. Oskarżony pobrał zapomocą sfałszowania dokumentu 400 zł., które przehulał. Na rozprawie sądowej oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie miał zamiaru sprzeniewierzyć pieniędzy, lecz tylko pożyczyć na pewien czas. Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia.

Ofiary gołoledzi.

Katowice. Wskutek pośliźgnięcia się upadła 29-letnia Marta Bajonowa tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Temu samemu wypadkowi uległ inwalida Teofil Czyż z Wełnowca. Obydwie ofiary przewieziono do lecznicy w Katowicach.

Dwa lata więzienia za kradzież z włamaniem.

Katowice. Z końcem ub. roku włamał się do mieszkania dr. Finka jakiś nieznany osobnik, który mu skradł większą ilość garderoby. Wszelkie poszukiwania za złodziejem były bezowocne. Sprawa ta poszłaby w zapomnienie, gdyby pewnego dnia dr. Fink nie spotkał pewnej kobiety w płaszczu jego żony. F. natychmiast zawiadomił policję, która aresztowała ową nieznajomą. Okazało się, iż jest to narzeczona sławnego włamywacza Szustera, który podarował jej skradziony płaszcz. W tych dniach Sz. odpowiadał przed sądem. Na rozprawę zjawił się w ubraniu dr. Finka. Sąd skazał bezczelnego włamywacza na 2 lata ciężkiego więzienia.

Przytrzymanie.

Katowice. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie włamania się do biura sztucznego toru łyżwiarskiego — przytrzymano Romana Czapińskiego bez stałego miejsca zamieszkania oraz jego wspólnika akwizytora Emila Sulikowskiego. U Czapińskiego znaleziono część skradzionych rzeczy i maszynę do pisania.

Stachowiak ponownie przed sądem.

Katowice. Głośny fałszerz weksli, wydawca „Polski Pacyfistycznej" Stachowiak, o którego skazaniu na 8 miesięcy więzienia donosiliśmy niedawno temu, stawał w tych dniach ponownie przed sądem. Tym razem oskarżała go pewna firma, która pożyczyła mu maszynę do pisania. St. maszyny nie zwrócił, lecz sprzedał ją. Na rozprawie tłumaczył się, że uczynił to dla ratowania finansów swego wydawnictwa. Skazano go na 50 zł. grzywny.

Nieszczęśliwy wypadek.

Zawodzie w Katowickiem. W ostatnich dniach zaniemogła nagle na ul. 3-go Maja w Katowicach Franciszka Niderlińska z Zawodzie, ul. Krakowska 74. — Wymienioną odstawiono w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy, poczem po odzyskaniu przytomności zwolniono ją do domu.

Samobójstwo.

Załęże w Katowickiem. W tych dniach pozbawił się życia przez powieszenie w piwnicy domu administracyjnego kopalni „Kleofas" asystent biurowy Gerhard Wieczorek, zamieszkały w Załężu przy ul. Wojciechowskiego. Przywołany lekarz stwierdził śmierć. Zwłoki jego odstawionno do kostnicy szpitalnej w Katowicach. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Zaginięcie.

Pawłów w Katowickiem. Dnia 4 stycznia br. oddalił się z domu rodzicielskiego Herbert Krzykalski, urodzony 21 lipca 1914 roku a zamieszkały ostatnio przy ul. Głównej 4. Chłopak dotychczas jeszcze nie wrócił. K. ma wzrost 150 cm, postać krępa, włosy jasno-blond, ubrany był w brunatny garnitur, czarny płaszcz. Zaginiony miał przy sobie książeczkę roboczą i kartę kwitową. Wiadomości o zaginionym należy skierować do urzędu policyjnego.

Apel do Bielszowiczan!

Bielszowice w Katowickiem. Od 11 lat istnieje w naszej miejscowości tow. śpiewu „Jutrzenka", które obecnie znalazło się w trudnem położeniu. Powodem tego był obchód 10-cioletniego istnienia towarzystwa, który w ubiegłym roku towarzystwo obchodziło, urządzając w ten dzień „wieczór pieśni", połączony z przedstawieniem teatralnem. Występ ten naraził towarzystwo z powodu słabej frekwencji publiczności na wielkie koszty. Ażeby szkodę powetować, poszło towarzystwo na zaproszenie pewnego rudzkiego towarzystwa z tym samym programem do Rudy, gdzie nam dochodu około 800 zł. obiecano. Niestety i tu nadzieja zawiodła, gdyż zebrano razem 62 zł. Niechęć opanowała członków i amatorów, bowiem wysiłki i trudy ich społeczeństwo należycie nie umiało ocenić. Towarzystwo od tego czasu nie może przyjść do normalnego urządzania lekcyj. Kilkakrotne wysiłki zarządu, celem skupienia swych członków spełzły na niczem. Apelujemy na tej drodze do naszych Bielszowiczan, by nie dali towarzystwu upaść. „Jutrzenka" — przez robotników założona i przez całe lata wyłącznie tą szarą masą robotników zasilana, która bądź co bądź chlubnie w ubiegłych latach z urządzanych imprez się wywiązała i nawet uznanie i pochwałę komitetu towarzystw otrzymała, musi znowu, dawnym blaskiem nad Pniakami zabłysnąć. Na nasze walne zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 16 u p. Poloka, zapraszamy wszystkich byłych członków oraz sympatyków i lubowników naszej pięknej „Polskiej Pieśni".

Śpiewak.

Zaraza pyska i racic.

Siemianowice w Katowickiem. Z powodu panującej nadal zarazy pyska i racic pomiędzy trzodą chlewną w dworze siemianowickim, zakazany jest spęd bydła i świń na targi aż do odwołania na czas 2 do 3 tygodni.

Szkoła robót ręcznych.

Siemianowice w Katowickiem. Zakład Sióstr Boromeuszek pod wezwaniem św. Józefa w Siemianowicach prowadzi szkołę robót ręcznych, jak szycia bielizny, haftów itp. Dziewczęta, które mają zamiar wyuczyć się haftów, szycia, wyszywania i innych robót, zechcą się zgłosić w zakładzie.

Zwolnienia na kop. „Maks".

Michałkowice w Katowickiem. Kopalnia „Maks" w Michałkowicach, która w ubiegłym roku miała wielki zbyt węgla, tak że robotnicy pracowali bez świętówek, postanowiła zredukować 200 robotników.

Ostrzeżenie.

Michałkowice w Katowickiem. Dnia 31 stycznia skradziono wózek, nośności 3 do 4 ctm. wartości 80 zł. na szkodę inwalidy Piotra Wojciechowskiego. Ostrzega się przed kupnem tego wózka. Wiadomości o znalezieniu wózka, uprasza się kierować do policji.

Wypadek samochodowy.

Michałkowice w Katowickiem. Na ul. Kościelnej w Michałkowicach kierowca samochodu ciężarowego Jerzy Witek z Siemianowic najechał na 18-letniego Józefa Bzdoka, zamieszkałego przy ul. Pa-

ryskiej. Wskutek upadku doznał okaleczenia rąk i nóg. Rannego odstawiono wspomnianym samochodem do szpitala brackiego w Siemianowicach.

Zaginięcie umysłowo chorego.

Chorzów w Katowickiem. Pod koniec zeszłego miesiąca zaginął bez śladu niejaki Alojzy Krok, zamieszkały przy ul. Król. Huckiej. Krok jest umysłowo chory. Opuszczając dom rodzinny, posiadał przy sobie kartę cyrkulacyjną i 100 zł. gotówki. O pobycie zaginionego K. należy donieść natychmiast policji.

Z Król. Huty

Rozbudowa miasta.

Król. Huta. Zarząd miasta Król. Huty czyni starania celem uzyskania 3 do 5 milj. złotych pożyczki na szereg budowli użyteczności publicznej. W pierwszym rzędzie za uzyskane pieniądze miasto zamierza wybudować wielką łaźnię oraz hale targowe wzdłuż targowiska naprzeciwko obecnych prymitywnych hal targowych. Nowe hale targowe byłyby raczej wielkim domem handlowym, jednopiętrowym, gdzie na dole można by założyć sklepy, a na pierwszem piętrze odpowiednie biura. Pozatem planowana jest rozbudowa chłodni przy rzeźni miejskiej. Miasto pertraktuje z kilku firmami w sprawie pożyczki. Chodzi jedynie o uzyskanie jaknajdogodniejszych warunków, gdyż tylko one zadecydują o zaciągnięciu pożyczki.

Zabawa karnawałowa.

Król. Huta. W niedzielę, 15 lutego br. urządza tow. mandolinistów „Jaskółka" w Król. Hucie zabawę karnawałową w przystrojonej sali cechowni szybu św. Barbary. Początek o godzinie 5.30 wieczorem.

Wieczorek dla dzieci.

Król. Huta. W dniu 28 stycznia br. urządzono staraniem szan. pani Furiatówmej, kierown. przy ochronce w szkole XIII wieczorek dla malusińskich, połączony z różnemi niespodziankami. Dziatwa, ubrana w narodowych strojach, odśpiewała parę piosenek na Boże Narodzenie; podziwu godne deklamacje wygłosiły dziewczynki jak też chłopcy. Występy w różnych tańcach jak rej, krakowiak, trojak i inne, jak żywe obrazy, ukazanie się żydka za interesem, przyczyniły się do miłego przebiegu całej uroczystości. Po zakończeniu tejże została dziatwa przez p. Furiatówną różnemi łakociami obdarzona, która ucieszona i zadowolona do domu wracała. Za wszelkie prace i trudy około urządzenia wieczorku tak zabawnego składamy szan. pani na tej drodze uznanie i serdeczne podziękowanie. Uroczystość ta pozostanie nam długo w pamięci i niech będzie zachętą do dalszego wysyłanie malusińkich do ochronki. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uroczystości tego wieczorku, składają uczestnicy staropolskie „Bóg zapłać".

Kradzież węgla.

Król. Huta. Jacyś nieznani sprawcy włamali się do piwnicy H. Wyszomirskiej przy ul. Piastowskiej i skradli cały zapas węgla. Sprawców nie wykryto.

Skutki pijaństwa.

Król. Huta. Niejaki Wilhelm Olszówka popił sobie „nieco" w restauracji Grab ca w Król. Hucie i zmęczony zasnął. Obudziwszy się stwierdził, że skradziono mu zegarek wartości 200 zł.

Przytrzymany za kradzież.

Król. Huta. Robotnik Paweł Bielski przytrzymany został za kradzież skrzyn ki margaryny na szkodę Agnieszki Prawuckiej z Nowych Hajduk.

Z Świętochłowickiego

Zebranie abstynenckie.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 15 lutego br. o godzinie 4 pop. odbędzie się zebranie Katolickiego koła abstynentów w Wielkich Hajdukach w Domu Związkowym. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków, goście mile widziani. Zarząd.

Z Pszczyńskiego

Nowy proboszcz.

Tychy w Pszczyńskiem. Patron tutejszego kościoła, wybrał na proboszcza parafji tyskiej ks. wikarego Osyrę z Siemianowic. Wybór ten wymaga jeszcze zatwierdzenia przez kurję biskupią. Wprowadzenie nowego proboszcza nie można się spodziewać wcześniej, jak z końcem lutego lub początkiem marca.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Przed sądem przysięgłych w **Bytomiu** odpowiadał Leon Kowolik z Bytomia za zabójstwo swego szwagra Konrada Kudery. K. był mężem siostry Kowolika, którą ciągle maltretował. Kudera był człowiekiem silnym i brutalem, wobec czego wszyscy przed nim drżeli. Pewnego dnia, gdy Kudera wrócił do domu i zaczął wyprawiać awanturę, przywołano L. Kowolika, który uzbrojony w nóż kuchenny, wszedł przez okno do mieszkania. W czasie bójki Kowolik zadał swemu szwagrowi dwie rany nożem. Kudera zmarł wskutek upływu krwi. Sąd skazał zabójcę na dziewięć miesięcy więzienia.

*

Od dnia 20 do 22 marca br. na **Śląsku Opolskim** odbędą się uroczystości dziesięciolecia plebiscytu, zorganizowane przez generałów Hülsena i Höffera. Na uroczystości te zapowiedzieli swój przyjazd do Bytomia kancierz Brüning, minister Rzeszy Treviranus i minister pruski dr. Severing. W Zabrzu, Opolu, Bytomiu i innych miastach Śląska Opolskiego czynione są gorączkowe przygotowania, celem nadania uroczystości jak największego rozgłosu.

Z Zabrskiego.

Liczba mieszkańców **Zabrza** wraz z przedmieściami stale wzrasta. Według ostatniej statystyki wynosi ona 132 554 osoby.

Z Raciborskiego.

Zakłady miejskie, jak elektrownia i gazownia w **Raciborzu**, po posiedzeniu z konsumentami prądu i gazu, przedłożą władzom magistratu projekt, obniżający prąd elektryczny o 20 procent a gaz o 25 procent.

*

W czasie pożaru w jednym z domów w **Raciborzu** zginęła w płomieniach umysłowo chora kobieta Anna Konieczna. Jeden z domowników, który ratował się przez wyskoczenie z okna pierwszego piętra odniósł ciężkie rany.

Z Opolskiego.

W ubiegłym tygodniu miało dokonać napadu rabunkowego na żonę urzędnika pocztowego w **Kurgaście**, pow. opolski, Pawlika i zrabować jej 4000 marek. Policja wdrożyła śledztwo, lecz w żaden sposób nie mogła znaleźć jakichkolwiek śladów po bandytach. To też podejrzenie padło na Pawlikową, że napad zmyśliła. W końcu przyznała się do defraudacji. 1120 mk. znaleziono ukryte pod wiorami na podwórzu. Resztę pieniędzy, jak twierdzi, spaliła z obawy przed policją. Mąż jej jest inwalidą wojennym. Krążą pogłoski, że żona go zdradzała i podawała mu nawet truciznę, by się go pozbyć. Policja wdrożyła śledztwo.

Stodoła w płomieniach.

Imielin w Pszczyńskiem. W tych dniach wybuchł pożar w drewnianej i słomą krytej stodole rolnika Ludwika Kobiora. Stodoła spłonęła doszczętnie. Szkoda wynosi około 10 000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. Przypuszczalnie ogień powstał od porzuconego niedopałka papierosa przez włóczęgów, nocujących od pewnego czasu w stodole. Kobior był ubezpieczony na 10.300 zł.

Z Rybnickiego

Redukcja na kopalniach rybnickich.

Rybnik. Dowiadujemy się, że kopalnie w powiecie rybnickim zredukują znacznie swą załogę. Z dniem 1 marca kopalnia „Rymer" chce zwolnić 150 chłopa, kopalnia „Ema" 700 a kopalnia „Anna" 300 robotników.

Zasądzony za przekupstwo.

Rydułtowy w Rybnickiem. Handlarz Garbacz przyjechał w tych dniach na targ do Rydułtów i uprawiał swój proceder bez zezwolenia. Gdy policja targowa zażądała świadectwa przemysłowego, G. usiłował przekupić urzędnika. Sąd skazał Garbacza za usiłowane przekupstwo na 100 zł. grzywny.

Z Tarnogórskiego

Nowy naczelnik gminy.

Radzionków w Tarnogórskiem. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej wybrano dotychczasowego komisarycznego naczelnika gminy posła do sejmu warszawskiego, p. Jerzego Ziętka, większością głosów 21 przeciwko 4 płatnym naczelnikiem gminy Radzionkowa na przeciąg 12 lat z prawem emerytury.

Wyłożenie preliminarza budżetowego.

Radzionków w Tarnogórskiem. W czasie od 7 do 20 lutego br. wyłożony został preliminarz budżetowy gminy Radzionków do publicznego wglądu. Przeglądać go można w urzędzie gminnym, pokój 3 w godzinach urzędowych. Preliminarz przewiduje sumę 319.100 zł. w dochodach i rozchodach zwyczajnych i utrzymany jest mniejwięcej w ramach budżetu ubiegłego roku.

Z Cieszyńskiego

Aresztowanie defraudanta.

Bielsko. W tych dniach aresztowano w Wilnie podejrzanego osobnika, którym okazał się niejaki Witold Osocki z Bielska, poszukiwany przez tutejsze władze śledcze za sprzeniewierzenie na szkodę jednej z fabryk bielskich 45.000 zł. Defraudanta przekazano władzom sądowym.

Z całej Polski.

Surowy wyrok.

Łódź. W łódzkim sądzie okręgowym zapadł niezwykle charakterystyczny i doniosły wyrok w następującej sprawie: Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni Wilhelm Wiesenthal, który przejechał na śmierć samochodem przechodzącego ulicą Karola Bujnego. Po przeprowadzeniu śledztwa, które ustaliło, że winę wypadku ponosi wyłącznie kierowca Wiesental, postawiono go pod sąd. Sąd skazał Wiesentala na 1 rok i 4 miesiące więzienia, na zapłacenie kosztów pogrzebu śp. Bujnego w kwocie 345 zł., na opłacenie szkoły synowi zabitego po 145 zł. rocznie, oraz na wypłacenie 70 zł. miesięcznie w ciągu 10 lat na utrzymanie wdowy i dziecka.

Skromny urzędnik — bogaczem z premjówki budowlanej.

Warszawa. W ostatniem losowaniu pożyczki budowlanej, główną wygraną w sumie 250 tysięcy złotych wygrał pewien urzędnik z prowincji. Szczęśliwy posiadacz obligacji, gdy dowiedział się o swem wyróżnieniu przez fortunę — zemdlał, następnie przez 2 godziny nie mógł przyjść do siebie. Przełożony urzędnika telefonował do Warszawy do ministerstwa skarbu, powiadamiając, że „bogacz" sam przyjedzie po odbiór wygranej. Na życzenie urzędnika, nazwisko jego jest trzymane w ścisłej tajemnicy. Urzędnik ten miał 300 zł. pensji i liczną rodzinę na utrzymaniu.

Sprawa świadczeń robotniczych w Belgji.

Warszawa. Według tygodnika „Przemysł Metalowy" w Belgji doszło do znacznego pogorszenia świadczeń robotniczych w związku z obecnem przesileniem. Przedewszystkiem przeprowadzono reformę organizacji Funduszu Bezrobocia (Fonds National de Crise), obostrzono przepisy, dotyczące zatrudnienia robotników z zagranicy, wreszcie przeprowadza się akcję obniżenia kosztów własnych w produkcji przemysłowej. Akcja ta, rozpoczęta już w początku 1930 r. w porozumieniu z rządem, dała pozytywne wyniki. Redukcja płac robotniczych objęła wszystkie gałęzie wytwórczości. I tak w przemyśle górniczym obniżono płace o 9 proc., w przemyśle szklanym o 5 proc., w przemyśle włókienniczym o 5 proc., w przemyśle żelaznym o 3.5 proc.

Moskiewscy cyganie u „króla" cyganów Kwieka.

Warszawa. Z pociągu Stołpce — Paryż, który przybył do Warszawy 8 lutego o godz. 21 min. 10 wysiadła niezmiernie malownicza grupa, składająca się ze starego cygana, jego małżonki, syna z żoną cyganką wyjątkowej urody i drugiego syna, chłopca 10-cioletniego. Cyganie oświadczyli, że udają się z Moskwy do Gdańska. Postanowili jednak zatrzymać się w Warszawie, ażeby odwiedzić swego krewnego, zamieszkującego w Warszawie na Marymoncie, „króla" cyganów Kwieka. Cyganie spędzili w Moskwie około 10 lat, trudniąc się wyrabianiem patelni i rądli mosiężnych. Jednak warunki życiowe w czerwonej stolicy są dziś, jak twierdzą, tak straszne, że postanowili oni wyjechać stamtąd na zawsze. Z dworca „krewni królewscy" udali się taksówką na Marymont.

Pożar w więzieniu.

Kalisz. W zabudowaniach więziennych w Kaliszu, wybuchł w tych dniach groźny pożar. Zmobilizowana natychmiast straż więzienna i ogniowa przystąpiła do akcji ratunkowej, ażeby nie dopuścić do żadnych wykroczeń ze strony więźniów, zmobilizowano również oddział policji. Pożar ugaszono w ciągu godziny. Pastwą pożaru padł tartak, znajdujący się na terenie zabudowań więziennych.

Pożar fabryki.

Poznań. W Mosinie pod Poznaniem w fabryce ceramicznej Perykiewicza wybuchł onegdaj gwałtowny pożar, który strawił w krótkim czasie całą fabrykę. Akcja ratunkowa, która trwała przez całą noc, napotykała na wielkie trudności, z powodu braku studni na terenie fabryki. Straty wynoszą ćwierć miljona złotych. Fabryka była ubezpieczona. Skutkiem pożaru pozostało bez pracy 100 robotników. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Sensacyjne samobójstwo adwokata.

Tczew. Sensację w Tczewie wywołała samobójcza śmierć jednego z najbardziej znanych miejscowych adwokatów i notarjuszy, dr. Jana Wernera, Niemca z pochodzenia. Dr. Werner był od dłuższego czasu inwigilowany przez miejscowe władze śledcze, jako podejrzany o uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Onegdaj dr. Werner sprzeniewierzył 20.000 zł. na szkodę właściciela majątku Gorzędzie, Matuszewskiego. Dr. Werner, widząc się nieustannie śledzonym, próbował przez Gdańsk uciec do Niemiec, jednak ucieczka nie udała mu się, albowiem o godzinie 2 po południu został zatrzymany na punkcie kontrolnym w Małym Kacku i to w chwili, gdy dosłownie jedną nogą był już poza granicą polską. Dr. Werner w momencie aresztowania dobył nagłym ruchem rewolweru i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Bitwa dwu wsi o dziewczynę.

Bydgoszcz. W Ostrowitem w czasie zabawy tanecznej doszło między uczestnikami zabawy do sporu o jedną z dziewcząt. Spór w krótkim czasie zamienił się w ogólną bijatykę między mieszkańcami dwu przyległych wsi Mosny i Kurcza. Bójka trwała około 3 godzin i dopiero przybyła policja położyła kres walce, w wyniku której około 30 osób odniosło ciężkie lub lżejsze obrażenia. Walczono na laski, noże, łomy itd.

Nowa afera kokainowa we Lwowie.

Lwów. W toku dochodzeń policyjnych w sprawie nagłej śmierci znanego morfinisty i oszusta ulicznego Michała Dragana, który zażył w aresztach policyjnych silnej dawki morfiny, w następstwie czego zmarł w karetce pogotowia ratunkowego, wykryła policja zorganizowaną szajkę handlarzy narkotykami, która uprawiała na wielką skalę fałszerstwo recept na kokainę i morfinę. W skład szajki wchodzili notoryczni morfiniści, wielokrotnie już aresztowani. Dostarczali oni narkotyków około 50 odbiorcom, rekrutującym się z pośród świata występnego. Przy rewizji znaleziono u aresztowanych blankiety recept, częściowo fałszywe, częściowo skradzione. Jak stwierdzono, na recepty te otrzymywali oni narkotyki w aptekach lwowskich i prowincjonalnych.

Z dalszych stron.

Wypadek na ślizgawce.

Berlin. Ostatnio urzędnik prywatny K. Dusault wybrał się na ślizgawkę wraz z żoną i dziećmi. Gdy zapędzili się za daleko na jezioro, lód się załamał i wszyscy wpadli do wody. Żona i dzieci zdołały się wyratować, Dusault zaś poszedł pod lód i zatonął.

Zwolenniczki Hitlera uciekają przed policją.

Berlin. Poraz pierwszy interwenjowała policja niem. na zgromadzeniu politycznem, którego członkami były wyłącznie kobiety. W obradach tych brało udział 600 członkiń Niemieckiego Związku Obywatelek Państwa. Ponadto przybyło na zebranie około 40 kobiet z partji narodowo-socjalistycznej, które wkrótce po otwarciu zgromadzenia usiłowały gwizdaniem i głośnemi okrzykami przerwać obrady. Przyszło skutkiem tego do burzliwych scen, a nawet wkońcu do bójki. Kobiety, reprezentujące partję narodowo-socjalistyczną, nie chciały opuścić lokalu, tak, że wkońcu musiano zawezwać policję. Na widok wkraczających przedstawicieli policji narodowo-socjalistyczne niewiasty straciły widocznie ducha, gdyż same, bez żadnego nawet nakazu policjantów, szybko uciekły z sali obrad.

Szczątki ofiar ludożercy Haarmanna.

Hannower. Wedle komunikatu biura prasowego dyrekcji policji w Hannowerze, znaleźli w Eilenriede robotnicy przy przekopywaniu ziemi, w głębokości około 35 centymetrów, części sześciu czaszek ludzkich, oraz pewną ilość rąk i nóg. Kości te leżały w ziemi kilka lat. Jest możliwe, że są to szczątki ofiar Haarmanna, który miał dokonać około czterdziestu morderstw. Z liczby tej wykryto tylko 27. Można tedy przypuszczać, że morderca zakopał zwłoki pewnej liczby swych ofiar w Eilenriede.

Krwawa tragedja rodzinna.

Strassburg w Niemczech. W miejscowości Dielsdorf pod Strassburgiem, w rodzinie robotnika Fallmera, rozegrała się krwawa tragedja. Fallmer od pewnego czasu był w ciągłych niesnaskach ze swoją rodziną. Onegdajszej nocy zjawił on się nagle uzbrojony w rewolwer i rozpoczął bezładną strzelaninę do członków swej rodziny. W wyniku strzelaniny zginęła na miejscu jego żona, teściowa, szwagierka i dwoje jego dzieci. Szwagier Fallmera został ciężko ranny, udało mu się jednak uciec z mieszkania i uratować. Po tym krwawym czynie morderca zastrzelił się.

Białe laski dla niewidomych.

Paryż. Przed kilku miesiącami powstało w Paryżu Stowarzyszenie, mające na celu zmniejszenie niebezpieczeństwa, na jaki narażeni są niewidomi z powodu wzrastającego ruchu samochodowego. Stowarzyszenie to postanowiło zaopatrzyć niewidomych w laski, pomalowane na biało, któreby w ten sposób zwracały uwagę kierowców samochodowych. W tych dniach w klubie międzysojuszniczym odbyło się wręczenie przez przewodniczącą tego stowarzyszenia, p. Guilly d'Harbement, 5 tysięcy pomalowanych na biało lasek z herbem Paryża, dyrektorom paryskich instytucyj, opiekujących się niewidomymi.

Samolotem chcieli uciec z więzienia.

Chicago. Policja w Chicago wykryła w tych dniach spisek, mający na celu uwolnienie z więzienia dwu studentów Nathana Leopolda i Sama Loeba, skazanych na dożywotnie więzienie za morderstwo popełnione na dwunastoletnim chłopcu. Aresztantom, którzy są synami bogatych rodziców, do ucieczki miał dopomóc samolot, specjalnie w tym celu wynajęty. I rzeczywiście od pewnego czasu nad więzieniem krążyły w godzinach porannych codziennie dwa samoloty, wypatrujące teren więzienny. Zarząd więzienia poczynił odpowiednie kroki ostrożności, by zapobiec oryginalnej ucieczce więźniów.

Sprawy kościelne

Inauguracyjne zebranie akademickiej Konferencji św. Wincentego a Paulo w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się pierwsze zebranie Konferencji św. Wincentego a Paulo, złożonej wyłącznie z młodzieży akademickiej. Społeczeństwo starsze, zrzeszone w konferencjach, opierając się na wzorach francuskiego życia akademickiego, postanowiło spowodować powstanie instytucyj charytatywnych na gruncie akademickim w Wilnie.

Zaznaczyć należy, że dotychczas podobne organizacje na Uniwersytecie Stefana Batorego nie istniały i dopiero pierwszą organizacją będzie akademicka Konferencja świętego Wincentego a Paulo.

Podczas zebrania prof. dr. Marjan Zdziechowski, długoletni członek Konferencji św. Wincentego a Paulo, wygłosił odczyt o życiu Ozanama, pierwszego studenta, który na gruncie Sorbony organizował akcję charytatywną. (KAP.)

Zmiana kształtu pieczęci stwierdzającej autentyczność bulli papieskich.

Ojciec św. wydał motu proprio, zmieniające kształt i rozmiary ołowianej pieczęci, przy pomocy której stwierdzana jest autentyczność bulli papieskich. Nowa pieczęć będzie miała, jak dotychczas z jednej strony głowy świętych Piotra i Pawła, a z drugiej imię panującego Papieża. Będzie ona bardziej zbliżona do pięknego typu starożytnego i wejdzie w życie od dnia 12 lutego rb. (KAP.)

Uroczystość ku czci Ojca św. w Łomży.

Dnia 8 b. m. odbyło się w katedrze łomżyńskiej uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, odprawione przez J. E. ks. biskupa sufragana Dembka z okazji IX rocznicy wyboru Piusa XI, w obecności Dostojnego Pasterza diecezji, grona członków kapituły katedralnej i licznego duchowieństwa oraz wielkiej rzeszy wiernych, która wypełniła świątynię po brzegi. Dnia zaś 10 lutego w sali seminarjum duchownego odbyła się akademja papieska, na której program złożył się odczyt okolicznościowy oraz część koncertowa. Akademję zaszczycili swą obecnością: Arcypasterz diecezji i goście: J. E. ks. arcybiskup wileński, R. Jałbrzykowski i J. E. ks. biskup sufragan Michalkiewicz, którzy bawili w Łomży, rewizytując ks. biskupa Dembka. (KAP.)

Katolicka lotniczka.

Mrs. Bruce, lotniczka angielska, która niedawno dokonała przelotu do Tokjo, jest szczerą praktykującą katoliczką, stałe i otwarcie okazującą, iż religja jest rzeczą pierwszą dla niej. Gdy po przelocie zapytywano ją o szczegóły odbytej podróży, zaznaczyła przedewszystkiem, że powodzenie swego przedsięwzięcia zawdzięcza opiece Opatrzności. Zanim wyruszyła w drogę, samolot jej został pobłogosławiony przez kapłana, przekonaną więc jest, że tylko dzięki temu błogosławieństwu i modłom kapłana uniknęła wielu niebezpieczeństw, jak w Indo-Chinach, gdy, znalazłszy się wśród chmur, cudem tylko nie rozbiła samolotu i siebie w górach. To też po wylądowaniu w Indo-Chinach pomimo znacznej odległości od najbliższego miasta, nie szczędziła trudów, by następnego dnia, który był niedzielą, wysłuchać Mszy św. Nie znająca dość słów wdzięczności dla OO. Jezuitów w Zi-Ka-Wei, w Szanghaju, gdzie już o godz. 4 z rana uczyniono dla niej obserwacje metereologiczne. W ciągu zaś całego przelotu największą pociechą była dla niej modlitwa. Dzięki niej mogła opanować zmęczenie i odzyskiwać równowagę ducha, tak konieczną w jej przedsięwzięciu. (KAP.)

Rozmaitości.

Wnuk króla Gustawa V żeni się z mieszczanką.

Donoszą z Sztokholmu, że jedyny syn księcia Wilhelma, najmłodszego syna króla szwedzkiego, książę Wilhelm Lennart ogłosi wkrótce w formie oficjalnej swe zaręczyny z panną Karin Nisswandt, 19-letnią córką znanego w Szwecji przemysłowca. Król podobno zgodził się na małżeństwo wnuka z panną Nisswandt, mimo że należy ona do mieszczańskiej rodziny. Książę Lennart, który po większej części mieszka na wsi, zajmując się swą posiadłością ziemską, liczy lat 22 i nieraz o nim mówiono jako o przyszłym małżonku następczyni tronu Holandji, księżnej Juljany. Młoda para ma zamieszkać po ślubie w Niemczech, w zamku Mainan na jeziorze Bodeńskiem kolo Konstancji otrzymanym w spadku przez ks. Lennarta od królowej Szwecji. Matka księcia, wielka księżna Marja Pawłowna, rozwiodła się przed kilkoma laty z Wilhelmem szwedzkim i mieszka w Nowym Jorku, gdzie jest kierowniczką wielkiej firmy mód.

W ciągu 40 lat meżem 11 żon i ojcem 46 dzieci.

Da rabinatu warszawskiego zgłosił się 60-leti Leib Hildenberg, wysoki, przystojny żyd, z długą rudą brodą i oświadczył, iż chce przejść na łono judaizmu i opowiedział następującą historję swojego życia: Przed 40 laty ożenił się po raz pierwszy. Po kilkuletniem pożyciu ze swoją żoną wraz z pięciorogiem dzieci pognało go coś w świat. Udał się do Kijowa. W pociągu zawarł znajomość z jakąś Rosjanką — przypadli sobie oboje do gustu. Hildenberg przeszedł na prawosławie i ożenił się z nią, mając z nią kilkoro dzieci. Po kilku latach porzucił swoją drugą żonę, powrócił do kraju i zamieszkał w Płocku. Tam zawarł znajomość z niejaką Chaną Żebrak, z którą również miał kilkoro dzieci, a następnie zawarł znajomość i ślub z pewną marjawitką, z którą żył kilka lat i również miał kilkoro dzieci. Potem przeszedł na katolicyzm, ożenił się z katoliczką, z którą również miał kilkoro dzieci. Obecnie u schyłku żywota chce powrócić na wiarę przodków. Sprawę jego popiera radca prawny adwokat Seidemann. Wedle praw żydowskich, mimo popełnienia przez Hildenberga bigamji (wielożeństwo), jego żony żydówki nie mogą bez jego zgody uzyskać rozwodu. Na wieść o przejściu Hildenberga na judaizm zgłosiło się w ciągu kilku tygodni do rabinatu warszawskiego 6 kobiet, które rozpoczęły starania o rozwód. Hildenberg udzielił im rozwodu. Po pewnym czasie zgłosiły się jeszcze 2 kobiety, którym po pewnym czasie Hildenberg również udzielił rozwodu. Wedle stwierdzonych już obecnie danych, Hildenberg miał 11 żon i 46 dzieci. Oto, co się zwie . . . . „stuprocentowy" mężczyzna. Zainteresuje się nim jednak pewnie prokurator.

Wynalazek, zabezpieczający kopalnie przed wybuchem.

Dwom inżynierom praskim udało się skonstruować przy współpracy jednego górników ciekawy aparat, który ma zapobiec katastrofom kopalnianym, spowodowanym dość często wybuchami gazów. Aparat ten będzie „zastrzykiwał" ścianom komór izolacyjny materjał, nieprzepuszczający nazewnątrz gazów wybuchowych i trujących i będzie obsługiwany dzięki nieznacznemu ciężarowi przez jednego człowieka. Równocześnie obu wspomnianym inżynierom udało się wynaleść nowy sposób zgłębiania szybów. Twierdzą oni, że zastosowanie systemu tego ostatniego wynalazku zmniejszy wydatki spowodowane produkcją o 80 proc. oraz zabezpieczy życie górników.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski w Katowicach.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 15,30 „Uprowadzenie z Seraju" dla szkół mniejszościowych. Bilety do nabycia u p. prof. Hrnczarka, Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze ul. Jagiellońska. Wieczorem operetka „Orlów", której powodzenie świadczy o pięknym i artystycznem tak w śpiewie jak i w grze wykonaniu przez artystów.

We wtorek, dnia 17 bm. premjera opery romantycznej Thomasa p. t. „Mignon". Wielki nakład pracy i staranności w wycyzelowaniu najmniejszego nawet szczegółu opery — tak ze strony reżysera p. Stępniowskiego i kapelmistrza p. Leszczyńskiego, jak też ze strony artystów-śpiewaków pp. Bułatówny, Bedlewicza, Płońskiego, Kulikowskiej, Kuczmierczykówny, Peckiego i Kopciuszewskiego, oraz wzorowego dekoratora p. Makojnika i „rodziciela" pomysłowych tańców p. Wojnara zapewnia operze wielkie i zasłużone powodzenie.

Ignacy Dygas w gościnnym występie.

Najznakomitszy polski tenor przyjeżdża do naszego teatru dnia 18 bm. na gościnny występ w „Opowieściach Hoffmanna" i dnia 21 bm. w „Żydówce".

REPERTUAR:

Piątek, dnia 13 bm. Teatr Polski nieczynny.

Sobota, dnia 14 bm. „Uprowadzenie z Seraju" dla szkół mniejszościowych o godz. 15,30.

Sobota, dnia 14 bm. „Orlów" o godz. 19,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Papa Kawaler" o godzinie 15,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Manewry Jesienne" o godz. 19,30.

Wtorek, dnia 17 bm. „Mignon" premjera o godzinie 19,30.

Teatr Polski na prowincji

Piątek, dnia 13 bm. „Noc miłości" Rybnik o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 16 bm. „Szwejk" Cieszyn o godz. 19,30.

Odpowiedzi redakcji.

A. F., Szeroka. 600 marek niemieckich z lutego 1920 roku równają się 54,60 zł., a marek polskich 25,80 zł. Złotych polskich w 1920 roku jeszcze nie było.

M. W., Kosztowy. Jeden miljon marek polskich z września 1930 roku równa się 20 zł.

J. G., Ruptawa. Postanowienie Ministerstwa Skarbu jest ostateczne, przeto ubieganie się o wypłatę zaopatrzenia rodzicielskiego za 4 lata i 1 miesiąc będzie bezcelowe.

J. K., Cielmice. Jeżeli żona nie zgadza się na obniżenie renty wypadkowej oraz procentów niezdolności do zarobkowania, to powinna zwrócić się z odwołaniem w przepisowym terminie do tej instancji, która podana jest w orzeczeniu.

L. W. 1890. Na siebie otrzymuje Pan 74,94 zł. renty miesięcznej, a na żonę i dzieci 50 zł. dodatku miesięcznego. Dodatku dla ciężko poszkodowanych niema, lecz narazie co 3 miesiące otrzymuje Pan zasiłek w wysokości 67.40 zł.

Z. M. K., Ornontowice. Należy zwrócić się do Sądu Opiekuńczego w Toszku i podać równocześnie nr. aktu sądowego. Koszta zapisu wynosić będą około 500 zł. Dokładną kwotę poda notarjusz.

T. W., Łaziska G. W sprawie obywatelskiej udzieli informacyj Starostwo, a w sprawie wojskowej Powiatowa Komenda Uzupełnień (P. K. U.) w Pszczynie.

J. P. Ł. D. 51. Prosimy przybyć do naszego biura porady prawnej w Mikołowie (Oberża Krakowska) p. Jana Kiela przy targowisku, ul. Krakowska 23. Biuro porady prawnej w Mikołowie jest czynne w miesiącu lutym 1931 r. tylko w poniedziałek, 16 lutego br. przed południem, a w miesiącu marcu 1931 r. w poniedziałki 2 i 16 marca 1931 r. przed południem.

F. S., Jawornica. 10 tysięcy marek niemieckich z sierpnia 1923 roku równają się półtora (1½) groszom, a marek polskich 29 groszom.

M. B., Wodzisław. Na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego pobiera się od komornego ponad 15 zł. do 30 zł. 5 proc., ponad 30 zł. do 100 zł. 7½ proc., ponad 100 zł. do 200 zł. 10 proc., ponad 200 do 500 zł. 15 proc., ponad 500 do 1000 zł. 20 proc., ponad 1000 zł. 25 proc.

S. J., Hajduki Wielkie. 1000 marek niemieckich z 1910 roku równają 1230 zł., a 700 marek niemieckich 861 zł., 8080 marek niemieckich z pierwszego kwartału 1918 roku 664 zł.

B. F., Rybnik. 21 000 marek niemieckich z października 1921 roku równają się 1176 zł., a marek polskich 46,20 zł., 10 000 marek niemieckich z grudnia 1923 roku nie mają żadnej wartości, a marek polskich 0,013 zł. (jeden grosz).

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcje odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Program radjowy.

Niedziela, 15 lutego 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 10,15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11,58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,15 Poranek symfoniczny. 14,00 Odczyt: „Czy Kościół jest wrogiem postępu?“ 14,20 Muzyka. 14,30 Odczyt rolniczy. 14,50 Muzyka. 15,00 Przemówienie p. ministra Kwiatkowskiego p. t. „Położenie gospodarcze w rolnictwie“. 15,20 Muzyka. 15,40 Program dla najmłodszych i dzieci starszych. 16,10 Skrzynka pocztowa. 16,30 Intermezzo muzyczne. 16,40 Odczyt: „Madera, kraj i ludzie“. 16,55 Intermezzo muzyczne. 17,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17,40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. 19,00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra. 19,25 Feljeton p. t. „Sens życia“. 19,40 Rozmaitości. 20,00 słuchowisko kabaretowe. 20,30 Koncert popularny. 21,00 Audycja literacko-muzyczna. 22,00 Odczyt: „Pan Napis“. 22,15 Utwory Karola Szymanowskiego w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego. 22,50 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 16 lutego 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11,40 Przegląd krajowy. 11,58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 15,20 Komunikaty. 15,35 Przegląd komunikacyjny. 15,50 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,45 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Odczyt: „Malarstwo polskie przed stu laty“. 17,45 Koncert muzyki powstaniowej z 1831 r. 18,45 Codzienny odcinek powieściowy. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Odczyt: „O fizycznych i psychicznych właściwościach narodu polskiego“. 19,40 Prasowy dziennik radjowy. 19,55 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 20.00 Odczyt o Cl. Debussy'm. 20,30 Opera „Jaś i Małgosia“. 22,25 Feljeton p. t. „Teatr w Finlandji“. 22,50 Komunikaty. 23,00 Muzyka taneczna.

Dział handlowy.

Ceny targowe w Katowicach

z dnia 12 lutego 1931 r.

Masło wiejskie za 1 funt 2,60—2,70. Masło mleczarniane za 1 funt 2,80—3,00. Jaja sztuka 0,15—0,20.

Mięso: Wieprzowina za 1 funt 1,00—1,30. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,30—1,40. Wołowina 0,80—1,30. Cielęcina 1,00—1,30. Smalec 1,50—1,80. Okrasa świeża 1,00—1,20. Okrasa wędzona 1,40—1,60. Łój 0,80—1,10.

Jarzyny: Kapusta biała za 1 funt 0,15—0,25. Kapusta modra za 1 funt 0,25—0,30. Marchew za 1 funt 0,10—0,20. Pietruszka (wiązka) 0,40 do 0,50. Cebula za 1 funt 0,25—0,30. Pomidory za 1 funt 3,00—3,50. Kalafiory sztuka 1,60—2,50. Selery za 1 funt 0,50—0,60. Brukselka za 1 funt 0,80—1,00. Szczypiorek 0,25—0,80. Kartofle za centnar (50 klg.) 4,75—5,00.

Owoce: Śliwki suszone za 1 funt 1,00—1,40. Jabłka doborowe za 1 funt 1,00—1,40. Cytryny sztuka 0,08—0,10.

Drób: Gołębie 1,20—1,50. Gołębięta 1,30 do 1,50. Kury 4,00—8,00. Kaczki 4,00—7,00. Gęsi 9,00—20,00. Indyki 18,00—28,00. Indyczki 8,00 dc 16,00. Dowóz drobiu znaczniejszy; ceny średnie.

Ceny za produkty rolne

z dnia 12 lutego 1931 r.

podane przez „Raiffeisen“, hurtownię towarów Katowice, ul. Gliwicka 3.

Za 100 klg. żyto krajowe 21,00—22,00 zł., żyto na wywóz 26,00—27,00 zł., pszenica krajowa 24,00 do 26,00 zł., pszenica na wywóz 41,00—42,00 zł., jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 29,00 do 34,00 zł., owies krajowy 25,00—27,00 zł., owies na wywóz 27,00—28,00 zł.

Pasze treściwe za 100 klg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 27,00—28,00 zł., makuch słonecznikowy 46 proc. 26,00—27,00 zł., makuch lniany 32,00—33,00 zł., makuch rzepakowy 25,00—26,00 zł., otręby żytnie 14,00—15,00 zł., otręby pszenne zwykłe 15,00—16,00 zł., otręby pszenne średnio-grube 15,50—16,50 zł., słoma prasowana żytnia 6,25 zł., słoma prasowana pszenna 6,25 zł., słoma prasowana owsiana 6,25 zł., siano łąkowe luzem lub prasowane 13,00 do 14 zł.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W niedzielę, dnia 15 lutego br. o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. Referat wygłosi ks. Pniok. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział członków, goście mile widziani. **Zarząd.**
Sprawy towarzystw.

Katowice. Walny zjazd delegatów Związku towarzystw mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka“ odbędzie się dnia 22 lutego br. o godzinie 9 w „Strzesze Górniczej“ w Katowicach.

Bytków. Sekcja teatralna Towarzystwa mandolinowego „Jaskółka“ w Dąbrówce Wielkiej odegra dnia 15 lutego o godz. 19 w Bytkowie w sali p. Dzierżonia operetkę narodową „Wiesław“. Pozatem odegrana będzie jeszcze humoreska. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra mandolinowa.

Nowe wydawnictwa.

Wiadomości Statystyczne. Wyszedł z druku zeszyt 4 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 4 zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne i Wybory do Sejmu i Senatu 1930 r.